

VI edycja Konkursu dla Dziennikarzy

Karbidka między innymi dla Nowego Górnika

W czasie XVIII konferencji „Problemy bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w polskim górnictwie”, która odbyła się 26 kwietnia w Szczyrku, uroczystie ogłoszono wyniki VI edycji Konkursu dla Dziennikarzy Karbidka 2016, organizowanego przez WUG i Fundację Bezpieczne Górnictwo im. prof. W. Cybulskiego.

Laureatami w kategorii prasa i portale internetowe zostali: Sławomir Starzyński (nagrodzony także w 2012 roku) z dwutygodnika Nowy Górnik i Bartłomiej Szopa z portalu nettg.pl oraz tygodnika Trybuna Górnicza. Równorzędne nagrody w kategorii radio i telewizja przyznano: Monice Krasieńskiej z Radia Katowice, która Karbidkę otrzymała po raz trzeci (była laureatką w 2011 i 2012 roku), oraz Adamowi Sierakowi – twórcy autorskich programów w TV Silesia poświęconych górnictwu i energetyce. Adam Sierak pracuje teraz w Wirtualnym Nowym Przemysle. Nagrody dziennikarzom wręczyli prezes WUG Mirosław Koziura i przedstawiciele kierownictwa Fundacji Bezpieczne Górnictwo im. prof. W. Cybulskiego: prof. dr hab. inż. Józef Dubiński – prezydent – i dr hab. inż. Krzysztof Cybulski, prof. GIG – prezes zarządu.



HK Nagrodzeni dziennikarze: Monika Krasieńska, Sławomir Starzyński, Bartłomiej Szopa, Adam Sierak

Konferencja prasowa związkowców przed budynkiem WUG

W Śląsku bezpiecznie czy niebezpiecznie?

Związkowcy z ruchu Śląsk kopalni Wujek uważają, że ktoś chce zamknąć kopalnię przy pomocy nadzoru górnictwa. Okręgowy Urząd Górniczy w Katowicach odmówił zatwierdzenia dodatku do planu KWK Wujek, ruch Śląsk na lata 2015–2017, ponieważ w rejonie planowanego wydobycia węgla występują tam zbyt duże zagrożenia naturalne.

Zdaniem związkowców kierownictwo kopalni uwzględniło wnioski nadzoru górnictwa. Do planu ruchu dołączono dodatek, który został zatwierdzony przez działającą przy Wyższym Urzędzie Górniczym Komisję do spraw Zagrożeń w Podziemnych Zakładach Górniczych Wydobywających Węgiel Kamienny. Jednak OUG w Katowicach ma inne zdanie na ten temat. – Nie zatwierdzając dodatku, OUG zakwestionował kompetencje ekspertów pracujących dla WUG – twierdzą związkowcy. Spór toczy się o eksploatację węgla z partii J KWK Wujek, ruch Śląsk. Zdaniem związkowców kierownictwo zakładu wzięło już pod uwagę wnioski zawarte w licznych analizach. Wprowadzono zmiany eliminujące wszelkie zagrożenia, dlatego stanowisko OUG jest niezrozumiałe.

– W Polu Panewnickim, gdzie były wstrząsy i dochodziło do tragedii, kopalnia zrezygnowała z eksploatacji w pokładzie 409. Zostały tylko dwa odprężone rejon w partii J. Nawet w tej partii J zrezygnowaliśmy ze ścian czwartej i piątej, żeby załogi miały



Piotr Bienek, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność KWK Wujek, ruch Śląsk: – Nie zatwierdzając dodatku, OUG zakwestionował kompetencje ekspertów pracujących dla WUG

zagwarantowaną bezpieczną pracę – mówił Piotr Bienek, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność KWK Wujek, ruch

Śląsk, w czasie konferencji prasowej zorganizowanej przed siedzibą WUG. Związkowcy przekazali Mirosławowi Koziurze, prezesowi

WUG, petycję. Napisali między innymi: „Nieuzasadnione przeciąganie przez OUG w Katowicach procedur związanych z dopuszczeniem do eksploatacji kolejnych ścian w KWK Wujek naraża nasz zakład górniczy na ogromne straty finansowe i utratę płynności wydobycia. Działania takie świadczą o wpyśnianiu się w sposób niemerytoryczny jednostek nadzoru górnictwa w obserwowany trend zmierzający do likwidacji KWK Wujek”.

Przedstawiciele załogi twierdzili, że można byłoby wydobywać węgiel koksowy w bezpieczny sposób i dzięki temu KHW miałby dodatkowe pieniądze. Zarzucali zarządowi brak zainteresowania losem kopalni i nieuzasadnione lekceważenie korzyści finansowych związanych z wydobyciem węgla w ruchu Śląsk.

– Nasza sytuacja jest delikatna. Domagamy się zgody na wydobycie, chociaż zdania specjalistów zajmujących się bezpieczeństwem są podzielone. Co będzie, jeżeli zgoda zostanie wydana, a doszłoby do katastrofy? – tak skomentował inicjatywę związkową jeden z uczestników spotkania przed budynkiem WUG. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że przedstawiciele załogi starają się za wszelką cenę unikać radykalnych opinii. Zachowywali się tak, jakby chcieli, aby wilk był syty i owca cała. Ponieważ wypadało bronić kopalni, to jej bronili. Jednak bez brawury.

ŚLAWOMIR STARZYŃSKI